Nr. 257. Kraków, Sobota 14 Czerwca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rosskach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 9·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

W sprawie walutowej.

Kwestya reformy waluty w Polsce, wiążąca się z tem możliwość olbrzymiego wstrząśnienia gospodarczego i w ślad za tem idącego politycznego przewrotu o niedających się przewidzieć rozmiarach i skutkach, nie schodzą od dłuższego czasu z porządku dziennego dyskusyi zarówno sejmowej, jak i na łamach pism codziennych.

Sprawa ta, rozwiązana w danym razie po dyletancku, napawać musi poważną troską każdą jednostkę, mającą poczucie odpowiedzialności obywatelskiej za dalsze losy naszego państwa. W enuncyacyach obu dotychczasowych ministrów skarbu, pp. dra Englicha i Karpińskiego, ujawnia się niedwuznacznie to olbrzymie zło, leżące w samej gwałtowności reformy i w rzuceniu całego ciężaru, związanego z »uzdrawianiem« waluty za jednym zamachem tylko na obecne pokolenie. W myśl tego, co dotychczas w tej mierze proponowano, przy przerachowaniu koron, marek i rubli po ich poprzedniem ostemplowaniu, na nową jednostkę monetarną »złoty polski«, który ma być równy wartości obecnego franka (a więc przedwojennej korony), otrzymać mają posiadacze gotówki:

za 100 koron	30 złotych polskich	
za 100 marek	60 „	„
za 100 rubli	80 „	„

Tymczasem wedle wartości przedwojennej (przyjmując okrągło 100 złotych polsk. = 100 franków)

za 100 koron powinno być	100	złotych	polskich
za 100 marek „ „	120	„	„
za 100 rubli „ „	250	„	„

Przyjmując dalej, iż na obszarze państwa polskiego jest w obiegu banknotów tych trzech rodzajów monet, a to: koron i marek po cztery miliardy, zaś rubli za dwa miliardy, okazuje się, iż przy tem przerachowaniu

posiadacze koron utraciliby	2,800.000.000	złotych pol.
„ marek „	2,000.000.000	„ „
„ rubli „	1,400.000.000	„ „

Te zawrotne wprost cyfry strat, jakie czekają obywateli państwa polskiego w łącznej sumie 6,200.000 złotych polskich uderzają przedewszystkiem tem, iż tego rodzaju brzemię ma spaść na barki jednego — i to tak gospodarczo wyczerpanego — pokolenia, a nadto jest wysoce znamiennem i to, iż posiadacze koron ponieść mają niestosunkowo wielką ofiarę, jakkowiek waluta koronowa dzięki temu, iż Bank austro-węgierski nowych banknotów już nie wypuszcza, nie rozcieńcza się więcej.

Tymczasem zarówno waluta markowa, jak i rublowa, wobec tego, iż odnośne banki emitują bez przerwy nowe serye tych banknotów, tracą mechanicznie przez powiększenie swej ilości na sile kupna, a więc ich p r a w d z i w a wartość ciągle się pogarsza.

Chcąc z jednej strony wprowadzić tę korekturę, by nie dotykać jedynie tylko współczesnego pokolenia tak daleko idącem zubożeniem, lecz przeciwnie stratę tę rozłożyć na dłuższy okres czasu, a z drugiej strony, by nie wprowadzać uprzywilejowania jednej waluty (rublowej i markowej) ze szkodą drugiej, t. j. koronowej, poddaję światłej rozwadze naszych miarodajnych czynników następujący projekt:

Państwo polskie bierze na siebie ciężar, połączony z przerachowaniem dotychczasowej waluty (koron, marek i rubli) na złote polskie, a mianowicie w tej formie, iż przy wymianie waluty płaci każdemu posiadaczowi:

za 100 koron	30 złotych polskich w banknotach
	70 złotych pol. w asygnatach kas.
za 100 marek	60 złotych polskich w banknotach
	60 złotych pol. w asygnatach kas.
za 100 rubli	80 złotych polskich w banknotach
	170 złotych pol. w asygnatach kas.

Przyjmując jako założenie to, co wyżej nadmieniłem, iż w obiegu jest po cztery miliardy koron i marek, a dwa miliardy rubli, okazałoby się, iż suma asygnat kasowych w złotych polskich wynosiłaby:

za cztery miliardy koron	2,800.000.000	złotych pol.
„ „ „ marek	2,000.000.000	„ „
„ dwa „ rubli	1,400.000.000	„ „
ogółem tedy suma asygnat kasowych, przez państwo nasze wydać się mających, wynosiłaby	6,200.000.000	złotych pol.

Przyjmując, iż popełniłem omyłkę co do ilości będących w obiegu banknotów koronowych, markowych i rublowych o 50 procent, czyli, że jest ich o 50 procent więcej, okazałoby się, że suma asygnat kasowych podniosłaby się do 9.300,000.000 zł. p.

Wszystkie powyższe cyfry brać należy jedynie przykładowo, a nie ściśle, gdyż dat pewnych nie posiadam, a tutaj chodzi mi tylko o zobrazowanie samej myśli, jako takiej.

Myśl ta streszcza się w następujących dwóch tezach:

1) uzdrowienie waluty, względnie straty gospodarcze z obecnej dewaluacyi wynikłe, rozkłada się na dwa pokolenia;

2) ciężar finansowy z tem związany bierze na siebie skarb państwa.

Otóż te asygnaty kasowe, o których wyżej wspomniałem, jako bezprocentowe i mające obieg przymusowy, stanowićby miały sumę tak zwanego latającego długu, umarzanego przez państwo powiedzmy w 62 latach.

Według powyższego zestawienia suma ta 9.300,000.000 złotych polskich rozłożona na 62 lat, obciążałaby skarb państwa ratą amortyzacyjną w wysokości 150,000.000 zł. polsk. rocznie. Preliminując ostrożnie przyszły budżet państwa polskiego przeciętnie tylko na pięć miliardów złotych polskich, stanowiłaby kwota 150,000.000 złotych polskich rocznie, obciążenie zaledwie 3 procent całorocznego budżetu, to znaczy sumę, która nie dawałaby się zbyt dotkliwie odczuć ani ogółowi obecnych i przyszłych podatników, ani skarbowi państwa, jako takiemu.

Licząc się z tą okolicznością, że gorsza moneta wypłasza zawsze lepszą, możnaby przyjąć drogą specyalnej ustawy z góry pewien klucz płatności, według którego nikt nie jest obowiązany przyjmować, względnie nikt nie jest uprawniony, czynić wypłat inaczej, jak według tego stosunku tak, by zarówno banknoty, jak i asygnaty kasowe miały zapewniony z góry równomierny obieg, oparty na tym przewidzianym ustawowo, kluczu.

Rzecz oczywista, iż sam fakt amortyzacyi uzdrawiałby — niejako w mechaniczny sposób — naszą walutę, albowiem corocznie ubywałoby z obiegu asygnat kasowych za 150 milionów złotych polskich, co w okresie 10 lat przedstawiałoby pokaźną cyfrę umorzenia półtora miliarda złotych polskich, czyli, że blisko 15 procent wydanych ogółem asygnat kasowych zniknęłoby w tak krótkim stosunkowo czasie z obiegu.

Chcąc upewnić się o słuszności samej zasady, o którą idzie w streszczonym wyżej projekcie przedłożyłem go do zaopiniowania p. drowi Leonowi Bilińskiemu z prośbą o wyrażenie o niem opinii, albowiem miałem poważne wątpliwości, czy można państwo obarczyć takim ciężarem dla ratowania jego obywateli. Na to otrzymałem od dra Bilińskiego, (za co mu na tem miejscu składam najgłębszą podziękę) odpowiedź tej treści, iż »Rząd własny winien przeciwnie przy tej sposobności« (t. j. reformie waluty) »u c h r o n i ć k o s z t e m p a ń s t w a o b y w a t e l i w ł a s n y c h o d s t r a t n i e z a w i n i o n y c h, zwłaszcza gdy chodzi, jak w Polsce, o liczne warstwy ludności roboczej (chłopi, robotnicy) i t. d.«.

Powyższa opinia autorytetu tej miary, co dr Biliński, przytoczona z jego listu z 23 kwietnia b. r., pisanego do mnie, który to list niestety dopiero teraz mi doręczono, usunęła moje wątpliwości, jakoby ze stanowiska interesów państwa projekt powyższy był niedopuszczalny.

Co się tyczy innych wad i usterek, jakie się w tym projekcie znajdują, to te może dadzą się usunąć, lecz zasada sama — przejęcia tego ciężaru przez państwo, a bez zarzucania go na przeciążone barki obywateli, jak to czynią dotychczasowe projekty — powinna się ostać.

A ta właśnie zasada o b c i ą ż e n i a p a ń s t w a, a n i e p o s z c z e g ó l n y c h o b y w a t e l i, stanowi rdzeń całego tego projektu, z jakim tu wystąpiłem.

Dr Roman Bogdani.

Walki o całość ziem polskich.

Czesi opuścili Orawę i Spisz.

Kraków, 14 czerwca. Do tutejszych władz nadeszła depesza z Nowego Targu, że **wojska czeskie opuściły Orawę i Spisz, a ludność polska prosi o wkroczenie wojsk polskich.**

Wojska polskie na Spiszu i Orawie.

Wiedeń, 14 czerwca (Tel. pryw.) Pisma wiedeńskie donoszą z Pragi:

»Venkov« donosi, że wojska polskie wkroczyły do komitatów Spiszu i Orawy.

O przemarsz wojsk czeskich przez Cieszyńskie.

Warszawa, 14 czerwca (Telef. pryw.) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych, na którem po raz pierwszy wziął udział nowy wiceminister spraw zagranicznych, omawiano **sprawę przepuszczenia wojsk czeskich z Węgier przez terytoryum cieszyńskie.** Jak wiadomo, Rada Naczelna Księstwo Cieszyńskiego zwróciła się do rządu polskiego z prośbą, by pozwolił na przejazd wojsk czeskich **pod warunkiem, iż Czesi oddadzą cały obszar polski w Cieszyńskiem, linię kolejową do Bogumina i dworzec kolejowy w Boguminie w ręce władz polskich,** cywilnych i wojskowych. Ostatecznej decyzyi komisya jeszcze nie powzięła, dalsze obrady odbędą się dzisiaj.

Próba wkroczenia wojsk niemieckich do Polski.

Sosnowiec, 14 czerwca (Telef. pryw.) »Kuryer Zagłębia« z dnia 13 czerwca donosi:

Dziś po północy o godz. trzeciej na odcinku Czeladź—Seturm (pod Sosnowcem) **usiłowali Niemcy wkroczyć na naszą stronę.** Niefortunną tę próbę odparto z naszej strony bez żadnych strat. Zaalarmowana ludność poczęła się przygotowywać do odparcia najazdu niemieckiego. Niemcy widząc, że wojska polskie na wszczęty alarm przybyły w wielkiej sile, porzucili broń i w popłochu zbiegli. Jak się dowiaduje »Gazeta Warszawska«, **Niemcy uderzyli tam w sile 300 ludzi z »Grenzschutzu«, przekroczyli granicę i zajęli sporą przestrzeń.** Po przybyciu wojska polskiego, Niemcy wycofali się w popłochu.

Z frontu Wielkopolski.

Poznań, 14 czerwca. (PAT). Komunikat głównego dowództwa z dnia 13 czerwca b. r.:

F r o n t p ó ł n o c n y. Pod Łukaszowem, Rudą, oraz Marcinkowem odparto patrole niemieckie. Z Elsensee pod Rynarzewem wyparł silny atak niemiecki, poparty artylerya, nasze posterunki. Pozycye nasze pod Tarkowem i Mibowem ostrzeliwał nieprzyjaciel w południe, w nocy z miotaczy min. Na lewem skrzydle spokój.

F r o n t z a c h o d n i. Na odcinku leszczyńskim wzmożona działalność wywiadowcza nieprzyjaciela. Pod Potrzebowem i Jezierzycami odparto patrole niemieckie. Pod Jeziorkami zgleszono konny patrol niemiecki. Na reszcie frontu drobne utarczki i zwykła strzelanina.

N a f r o n c i e p o ł u d n i o w y m, oprócz drobnych utarczek w Rawickiem i Kępińskiem, spokojnie.

Szef sztabu:
W r o c z y ń s k i, gen.-porucznik.

Walki z bolszewikami na froncie wschodnim.

Warszawa, 14 czerwca (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 13 czerwca.

Front g a l i c y j s k o-w o ł y ń s k i. **W rejonie Tłumacza rozbrajają nasze oddziały uzbrojone bandy chłopskie, grabiące w okolicy.** Pod Radziwiłłowem, prowadzone od kilku dni przez bolszewików bezowocne ataki, ustały. — **Pod Mulczycami nad Styrem ciężkie walki z atakującym nieprzyjacielem.**

Front p o l e s k i. Na południowym odcinku ożywiona działalność wywiadowcza, pozatem bez zmiany.

Front l i t o w s k o-b i a ł o r u s k i. Nasze oddziały śmiałym okrężnym atakiem **rozbiły bolszewików w Wołożynie,** biorąc kilkudziesięciu jeńców i zdobywając cztery karabiny maszynowe. Nieprzyjaciel uciekł w popłochu, a oddziały nasze po spełnieniu swego zadania cofnęły się na dawne stanowiska. Na południowy wschód od Smorgonia oddziały nasze śmiałym wypadem **rozbiły bolszewików pod Bienicą.** W nasze ręce wpadło 75 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Na odcinku zachodnim Niemcy rozpoczęli ewakuacyę Suwalszczyzny i Augustowskiego.

Zastępca szefa sztabu generalnego:
H a l l e r, pułkownik.

W sprawie granic Polski i Niemiec.

Wiedeń, 14 czerwca (Telef. pryw.) »Die Zeit« donosi z Paryża:

Dnia 12 czerwca odbyła **komisya dla uregulowania granic między Polską a Niemcami ostatnie swe posiedzenie.** Odnośny elaborat przedłożyła już komisya prezydentom ministrów wielkich mocarstw.

Dziewięciodniowa blokada Polski.

Warszawa, 14 czerwca (Telef. pryw.) Jak donoszą pisma tutejsze, **nagłe podrożenie wszystkich artykułów żywności,** jakie w ostatnich kilku tygodniach zaznaczyło się w Warszawie i w całym kraju, było następstwem **wstrzymania transportu żywności przez Amerykę do Polski w związku z wypadkami w Galicyi wschodniej.** Blokada ta trwała dziewięć dni. Ponieważ z Ameryki otrzymywaliśmy 100 wagonów z żywnością dziennie, zatem przez czas tej blokady nie dostaliśmy 900 wagonów. Ponieważ **od 6 bm. blokada została zniesiona,** żywność amerykańska przychodzi regularnie w poprzedniej ilości. Żywność ta dowożona będzie aż do zbiorów tj. do 1 sierpnia.

Rekonstrukcya gabinetu.

Warszawa, 14 czerwca (Telef. pryw.) W ostatnich kilku dniach przedmiotem żywej dyskusyi w kołach sejmowych jest sprawa częściowej rekonstrukcyi. Jest prawdopodobnem, że już w przyszłym tygodniu kilku obecnych ministrów zostanie zastąpionych nowymi członkami gabinetu — fachowcami. Parlamentaryzacya gabinetu w obecnych warunkach tj. gdy jeszcze stałej większości sejmowej niema, nie jest brana w rachubę.

Określenie formy rządu w Polsce.

Warszawa, 14 czerwca (PAT). Komisya konstytucyjna wysłuchała referatu posła Dubanowicza o zasadniczem określeniu formy rządu w Polsce. Referat uznaje konieczność zaprowadzenia formy rządu republikańskiej, ale nie widzi potrzeby unormowania konstytucyjnego udziału Polski w Lidze narodów. Po dyskusyi uchwalono jako wytyczne: 1) **Państwo polskie jest Rzeczpospolitą i nosi nazwę Rzeczpospolita Polska; 2) Wszelka władza w państwie pochodzi od narodu.**

Wniosek posła Niedziałkowskiego, aby zasada ta opiewała »wszelka władza państwowa pochodzi od ogółu obywateli« uzyskał tylko poparcie przedstawicieli P. P. S., P. S. L. »Wyzwolenia« i żydów.

Komisya przyjęła wreszcie zasadę, że w rozdziale I należy wymienić trzy zasadnicze kierunki władzy: prawodawczy, wykonawczy i sądowniczy.

W Krakowie nie było pogromów.

Warszawa, 14 czerwca (PAT). Poseł Daszyński na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, motywując swój wniosek nagły, oświadczył w dalszym ciągu swego przemówienia, że nikt nie pokona trudności wewnętrznych upustem rozgoryczenia przeciwko żydom. Widać w znacznej części **wypadków rękę prowokatora, błędem jest używać o ostatnich zajściach słowa pogromy, gdyż są to tylko ekscesy.** Na szczęście Polska nie splamiła się pogromami w właściwem tego słowa znaczeniu. W obliczu całej opinii międzynarodowej oświadcza mówca, że za pogromy nie można uważać tych pożałowania godnych wydarzeń, które zaszły w boju np. w Wilnie, nie można jednakże zamykać oczu na to, co się działo w Częstochowie, w Zagłębiu i w Krakowie, **a chociaż w wniosku mówcy niema słowa pogrom, to jednak trzeba, aby rząd tłumił ten ruch w zarodku,** aby się nie rozrósł zanadto, aby nie było potem zapóźno na oczyszczenie honoru tarczy narodowej. Potrzeba ludziom wytłómaczyć, że drożyzna nie da się usunąć przez takie ekscesy, gdyż owszem potęguje się ona przez nie automatycznie. Naród musi zmienić swoje postępowanie a Sejm musi uroczyście zadokumentować, że zasada równouprawnienia i bezpieczeństwa publicznego bez względu na wyznanie i na narodowość pozostanie fundamentalnym kamieniem sztuki rządzenia w Polsce.

Przeciwko nagłości wniosku Daszyńskiego nikt nie przemawiał.

Wojna Ukrainy z Rumunią.

Wiedeń, 14 czerwca (Telef. pryw.) Ukraińskie biuro prasowe donosi, że **Ukraina zerwała stosunki dyplomatyczne z Rumunią.** Misya ukraińska z Bukaresztu została odwołana.

Czeska intryga.

Cieszyn, 14 czerwca (Tel. wł. Biura prasowego).

Rząd czeski wniósł 11 bm. w komisyi międzysojuszniczej w Cieszynie skargę, jakoby rząd polski wstrzymał transporty węgla, idące z Bogumina na linię kolei Koszycko-Bogumińskiej, przez Cieszyn na Słowaczyznę, jakkolwiek w myśl umowy polsko-czeskiej, transport taki miał być wolnym. Rada Narodowa przedstawiła komisyi stan faktyczny sprawy, z którego wynika, że Czesi sami wydali zarządzenie zamykające transporty węgla na Słowaczyznę, a mimo to wnieśli zażalenie na Polaków. Mianowicie czeski komisarz rządowy dla kolei Koszycko-Bogumińskiej, Benesz, zamknął dnia 2 bm. linię kolejową Zylina—Czacza dla wszelkiego ruchu towarowego, skutkiem czego transporty węgla zostały wstrzymane na całej linii Bogumin—Czacza. Zamknięcie trwało do dnia 12 bm. Jeszcze jeden dowód, jakie zamieszanie panuje w Czechach i jak Czesi informują misyę koalicyjną. Podnieść tu należy, że tego rodzaju fałszywe informacye dla ententy w Paryżu mogą przynieść wielką szkodę Polsce — nadto jak krytycznie trzeba przyjmować wszystko to, co Czesi podają za prawdę. Niestety błędne informacye czeskie, przesłano już do Paryża. Przesłał je mianowicie rządowi francuskiemu major Marchall, członek misyi międzysojuszniczej w Cieszynie.

Zachłanność czeska.

Cieszyn, 14 czerwca (Tel. wł. Biura prasowego).

Czesi wyciągali dotąd swe ręce po Śląsk, aż po Wisłę. Obecnie sięgają już nawet poza Białkę. Magistrat w Białej otrzymał z »Narodnego Vyboru pro Slesko« wezwanie, aby zawiadomił ludność, że podatki można płacić jedynie w Boguminie lub Frydku, gdyż podatki uiszczone w polskich urzędach podatkowych nie są ważne. Akt odnośny jako dowód niesłychanej bezczelności czeskiej, złożono w Radzie narodowej w Cieszynie.

Czesi przeciw koalicyi.

Praga, 16 czerwca (PAT). »Venkov« w sprawozdaniu ze Słowaczyzny pisze między innemi co następuje:

Obecnie panuje na Słowaczyźnie rozgoryczenie przeciw rządowi praskiemu, który nie wysłał pomocy na Słowaczyznę. W Pradze szukano winnych klęski na Słowaczyźnie, bądź to w politycznych partyach, bądź wśród ministrów. **Z drugiej strony czekaliśmy ratunku u koalicyi,** sądząc, że koalicya zabroni Madziarom odebrania nam Słowaczyzny. **Oczekiwaliśmy ratunku od francuskich generałów** i od kolorowych oddziałów, które fantazya już widziała na Słowaczyźnie. Oczekiwaliśmy pomocy zewsząd tylko nie od nas samych. Powodem klęski na Słowaczyźnie był brak wojska, armat i materyału wojennego. Wkońcu »Venkov« dochodzi do rezultatu, że należy zerwać z systemem milicyi i wojskowej organizacyi i że należy cały naród powołać pod broń i utworzyć silną armię. **Zależność koalicyi przy obsadzeniu wyższych stanowisk oficerskich musi się skończyć.** Czesi powinin stworzyć wielki sztab oficerów.

Austrya grozi.

Nauen, 14 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Kanclerz Renner przesłał p. Clemenceau notę, w której powiedziano, że naród niemiecko-austryacki został pozbawiony na mocy podyktowanych warunków najniezbędniejszych środków do utrzymania życia gospodarczego państwa oraz obywatelskiego porządku w kraju. Podyktowane warunki muszą uledz zasadniczej zmianie. Wkońcu powiedziane jest w nocie, że rząd niemiecko-austryacki nie bierze żadnej odpowiedzialności za następstwa, mogące w takich warunkach powstać.

Pięć dni do namysłu.

Paryż, 14 czerwca. (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Niemcy po otrzymaniu odpowiedzi ententy, dostaną pięć dni czasu do namysłu, to jest od 13 do 18 b. m.

O ponowne podjęcie wojny.

Paryż, 14 czerwca (PAT). Havas. Clemenceau, Foch i Vaigand zebrali się na ważną naradę w sprawie ewentualnego **ponownego rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich** i wspólnego posunięcia się naprzód armii sprzymierzonej.

Groźba bombardowania Niemiec.

Wiedeń, 14 czerwca (Telef. pryw.) »N. Wien. Tagblatt« donosi z Berna:

Część prasy paryskiej zapowiada, że jeżeli Niemcy nie podpiszą traktatu pokojowego, rozpocznie koalicya bombardowanie z samolotów głównych miast niemieckich.

Robotnicy koalicyi w obronie Rosyi.

Wiedeń, 14 czerwca (Telef. pryw.) »Die Zeit« donosi z Berna:

Zastępca »Unit. Press« w Paryżu dowiaduje się, że robotnicy francuscy, angielscy i włoscy zamierzają zorganizować ogólny strajk na wypadek, gdyby koalicya postanowiła interweniować w Rosyi.

Wiedeń, 14 czerwca (Telef. pryw.) »N. Freie Presse« donosi ze źródła autentycznego, że wojska koalicyi obsadzą kotlinę Celowca po myśli żądań rządu austryackiego.

Zapowiedź upadku Clemenceau.

Wiedeń, 14 czerwca (Telef. pryw.) »Der Abend« donosi z Paryża:

Cała prasa paryska podnosi fakt, iż »Matin« wywodzi w artykule wstępnym, że Francuzom milsza jest Francya, niżli Clemenceau. Prasa paryska wnioskuje po tem stanowisku »Matin«, że upadek Clemenceau jest bliski.

Następstwa porozumienia rosyjsko-francuskiego.

Wiedeń, 14 czerwca (Telef. pryw.) »Die Zeit« donosi z Lugano:

»Secolo« wywodzi, że uznanie rządu admirała Kołczaka przez koalicyę i powołanie go do Paryża sprowadzi ogromne zawikłania. — **Francya ma wybitny interes gospodarczy w tem, by powstała Rosya w dawnych swych rozmiarach i gotowa już jest z tego powodu pierwotnego swego planu wobec Polski.** Sprowadziłoby to rozczarowanie i niechęć u narodu polskiego. Uznanie Kołczaka, wyznającego jawnie program wielkorosyjski, sprowadzić może również **konflikt między Francyą a Anglią.** Anglia bowiem jedynie upadkowi Rosyi zawdzięcza unieważnienie uciążliwego traktatu, co do Persyi, Tybetu, Afganistanu.

Odwrót Kołczaka.

Praga, 14 czerwca (PAT). Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi z Paryża:

»Times« zamieszcza doniesienie swojego sprawozdawcy z Omska o **odwrocie admirała Kołczaka, który nad Wołgą poniósł znaczne straty z powodu słabych sił.** Wskutek naporu bolszewików musiała armia Kołczaka **cofnąć się na linię Ufy.** Z powodu poniesionej klęski zachodzi konieczność przeprowadzenia w gabinecie zmiany w ministerstwie wojny.

Z Sejmu.

Warszawa, 13 czerwca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniósł poseł Bryl interpelacyę w sprawie kradzieży żywności przeznaczonej dla Polski przez Niemców w Gdańsku.

REFORMA ROLNA.

W dalszym ciągu rozprawy rolnej przemawiał pos. P i e c h o t a. Mówca jest za upaństwowieniem lasów, w których się prowadzi gospodarkę rabunkową; nad resztą należy rozciągnąć ścisłą kontrolę państwową.

Pos. S t a p i ń s k i wskazuje, że należy dążyć do tego, aby ziemia polska jak najrychlej dostała się w ręce chłopa polskiego. Ograniczenie wielkiej własności nie narazi na szwank ojczyzny.

Pos. Chaniewski zauważa, że wolność tak niespodziewanie na nas spadła, że nie przygotowaliśmy się na jej przyjęcie. Reformy rolnej nie można rozpatrywać z tego naiwnego stanowiska, że wystarcza jednemu coś odebrać a drugiemu przydzielić. Punktem ciężkości reformy jest wywłaszczenie wielkiej własności. Uciekanie się do wywłaszczenia jest niepotrzebne i nieuzasadnione. Mowca wskazuje, że reforma rolna pociągnie za sobą upadek wydajności przynajmniej w pierwszych latach. Niedobór produkcyi rolnej przy równoczesnym wzroście wydatków odbije się ujemnie na państwie. Cała sprawa rolna nie miałaby tej ostrości, gdyby w grę nie wchodził czynnik polityczny. Łatwo jest rzucać hasła, lecz siewców burzy wiatr zniesie może. Wobec ataków namiętnych na całe ziemiaństwo przypomina mowca, że nasi wrogowie na zacie jej tępili ziemiaństwo, bo wiedzieli, jakie usługi oddaje ono sprawie narodowej. Nie żądamy przywilejów, kończy mowca, w tem rodzącem się państwie, tylko równych praw, nie chcemy przewodzić, ale też zepchnąć się nie damy.

Poseł ksiądz Kurzawski, jako przedstawiciel byłego zaboru pruskiego oświadcza, że nie widzi gwałtownej potrzeby wywłaszczenia, więc przed niem ostrzega. Bo nam doskonale wiadomo, co to słowo oznacza. Co do dóbr martwej ręki, to oświadcza mowca, że jeżeli dobro ojczyzny będzie tego wymagało, nie cofniemy się przed złożeniem tej ofiary, lecz stać się to może tylko za zgodą stolicy apostolskiej.

Rozprawę nad tem przerwano.

SUBWENCYA DLA WARSZAWY.

W myśl wniosku komisyi skarbowo-budżetowej upoważniono rząd do udzielenia miastu Warszawie jednorazowej nadzwyczajnej subwencyi 8,000.000 marek.

Następne posiedzenie jutro o godz. 9 rano.

KRONIKA.

Kraków, 14 czerwca.

O ODSZKODOWANIE WŁAŚCICIELI DOMÓW ZA ROZRUCHY. Właściciele realności, którzy podczas ostatnich ekscesów doznali szkody w realnościach, zechcą się zgłosić do Towarzystwa właścicieli realności Wielkiego Krakowa w godzinach przedpołudniowych.

ARESZTOWANIE AGITATORÓW. [illegible]

PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO I RADY NADZORCZEJ T. S. L. [illegible]

PRZENIESIENIE DEPARTAMENTU NAFTOWEGO. [illegible]

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. [illegible]

W SPRAWIE PŁAC URZĘDNICZYCH [illegible]

POMOC DLA BEZROBOTNYCH. [illegible]

powyższą zużytkował także dla prac przygotowawczych nad uruchomieniem przemysłu.

DO MUZYKÓW i ORGANIZACYJ MUZYCZNYCH (Towarzystw, szkół i t. d.). Delegacya ministerstwa sztuki i kultury w Krakowie wzywa wszystkich wyżej wymienionych, na obszarze dawnej Galicyi i Śląska zamieszkałych, do zgłoszeń piśmiennych pod adresem: »Delegacya ministerstwa sztuki i kultury w Krakowie, hotel Krakowski). — W zgłoszeniach osobistych należy podać: 1) rok urodzenia, 2) kwalifikacye, 3) specyalizacyę zawodu (kompozytor, wirtuoz, nauczyciel, muzyk, organista i t. d.). Organizacye muzyczne zechcą podać: 1) dokładną nazwę, 2) cel, 3) statut, 4) zawodowych muzyków, zajętych w danej organizacyi (co do tych należy uwzględnić punkta wyżej zaznaczone dla zgłoszeń osobistych.

Delegacya uprasza o jak najszybsze przesłanie odnośnych danych.

Z »CZERWONEGO KRZYŻA«. Posiedzenie sekcyi opieki szpitalnej »Czerwonego Krzyża« odbędzie się we środę, dnia 18 b. m., o godzinie 6 po południu w biurze prezydyalnem krajowego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża« przy ulicy Pędzichów L. 16. Uprasza się wszystkie panie, należące do sekcyi, o liczne przybycie.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wznowienie świetnej komedyi Tadeusza Rittnera pt. „Głupi Jakób" z pp. Czaplińską, Jarszewską, Modzelewską, Bończą, Bystrzyńskim, Jednowskim, Nowakowskim, Sosnowskim i Szymborskim. „Głupi Jakób" powtórzony będzie jutro wieczorem, we środę 18, i piątek 20 bm. Jutro po południu „Rzeczywistość" ciesząca się niesłabnącem powodzeniem. W poniedziałek (16 bm.) „Wachlarz lady Windermere" z p. Solską-Grosserową w roli mrs. Erlynne. Dyr. T. Trzciński powrócił z Warszawy ze zjazdu dyrektorów teatrów, którego był przewodniczącym i objął urzędowanie.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Ze względu na niezwykłe powodzenie, z jakiem spotkała się wystawiona we wtorek opera komiczna Lecoq'a „Córka pani Angot", arcydzieło to lekkiej muzyki francuskiej grane będzie dziś, jutro, w poniedziałek i wtorek. Śliczne melodye, doskonała gra artystów, bogata wystawa i przepiękne finały aktów, oraz niezmiernie podobający się balet w trzecim akcie, zapewniają temu utworowi długotrwałe na naszej scenie powodzenie, a w krzewieniu kultury muzycznej wystawienie dzieła Lecoq'a jest bardzo ważnym krokiem naprzód w kierunku doskonalenia się i uszlachetnienia operetkowego dzieła w Teatrze Powszechnym.

ZE ZWIĄZKU MUZYKÓW POLSKICH. Poranek symfoniczny w Teatrze miejskim urządzony staraniem Związku muzyków polskich odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godzinie 11 przedpołudniem.

KURS PRZYGOTOWUJĄCY DO EGZAMINU KWALIFIKACYJNEGO DLA SZKÓŁ POWSZECHNYCH, urządza Ognisko nauczycielskie w Krakowie, Rynek gł. 29 w czasie od 7 lipca do 25 sierpnia br. Oprócz przedmiotów wymaganych dotychczasowymi przepisami, uwzględnione będą w znacznym zakresie: historya i geografia Polski i metodyka nauki o rzeczach ojczystych. Zgłoszenia przyjmuje się od 28 czerwca br. Opłata za cały kurs 150 K. Zgłaszający winien złożyć z góry połowę opłaty.

PO CZTERDZIESTU LATACH. Zjazd koleżeński b. uczniów gimnazyum św. Jacka w Krakowie, którzy złożyli egzamin dojrzałości w czerwcu 1879 r., odbędzie się dnia 1 lipca w Krakowie. Objaśnień udzieli Jan Hałatkiewicz, radca sądu wyższego w Krakowie, ulica Studencka 17.

UJĘCIE „PTASZKA". Wczoraj aresztowano J. Bochenka, poszukiwanego od dłuższego czasu przez władze sądowe za liczne włamania i kradzieże oraz za śmiały napad rabunkowy, dokonany przed kilku miesiącami na p. Bartynowskiego. Bochenek ukrywał się przez dłuższy czas i przybierał różne nazwiska, jak Bąba i Czeczugo. Podczas aresztowania stawiał silny opór i kilkakrotnie próbował ucieczki.

KRADZIEŻE W MAGAZYNACH WOJSKOWYCH. Za kradzież wielkiej ilości worków z magazynów wojskowych aresztowano Macieja Roszka. Przytrzymano również za kradzież kilku worków mąki z tych magazynów St. Gargana.

WŁAMANIE STRYCHOWE. Wczoraj wieczorem włamali się nieznani złodzieje do strychu domu pod L. 19 przy ul. Kochanowskiego i skradli tam dywany, futra, suknie i inne przedmioty wartości 20.000 K. Złodzieje dostali się na strych przez dymnik i tamtędy wynieśli swój łup.

FAŁSZYWY AGENT POLICYJNY. Wczoraj zjawił się w kawiarni Royal 28-letni Maks Lanberfeld i przedstawiwszy się za tajnego agenta policyjnego, zaczął z całą energią „urzędować" wśród zgromadzonych w tej kawiarni paskarzy, przyczem chodziło mu przedewszystkiem o wymuszenie na badanych i przestraszonych paskarzach jakiegoś okupu. Wkrótce jednak rozpoznano w nim oszusta i oddano w ręce już prawdziwego agenta.

DOWCIPNY PASKARZ. Na stacyi Podgórze-Płaszów skonfiskowano 4 beczki łoju, które usiłował H. Herschlicht wywieźć w stronę Niemiec. Gdy oddział kontroli chciał odebrać łój, nie znaleziono już tych beczek, lecz inne, napełnione masą mydlaną do mycia podłóg. W śledztwie okazało się, że Herschlicht przekupił funkcyonaryusza kolejowego Gawlika i przewiózł 4 beczki z łojem do E. Zimetbauma, a w zamian za to umieścił w magazynie kolejowym 4 beczki z mydlinami. Łój odebrano.

ZAGADKOWA DAMA. Wczoraj aresztowała policya na plantach 20-letnią kobietę, używającą nazwiska księżniczki G., która w styczniu i lutym br. okradła różne osoby, z któremi się zetknęła, przyczem opowiadała im o swych arystokratycznych koneksyach i majątkach na Litwie, od których chwilowo jest odcięta. Ludzie litując się nad młodą dziewczyną, pomagali jej, często użyczali przytułku i w nagrodę za to bywali okradani. Dopuszczała się także szantażów. Gdy w marcu br. „księżniczka" znikła z Krakowa, zaczęły osoby poszkodowane udzielać sobie wzajemnie informacyj o poniesionych stratach i wkrótce cała prawda wyszła na jaw. W międzyczasie pojawiła się tajemnicza dama na bruku warszawskim i znów znikła. Przed kilku dniami przybyła do Krakowa, gdzie ją aresztowano. Obstaje ona przy tem, że nazwisko, którego używa, jest prawdziwe, do czynów popełnionych zaś przyznaje się, twierdzi jednak, że nie kradła, lecz tylko „pożyczała" sobie różne rzeczy, nie oddając ich zwykle przez zapomnienie lub pośpiech. Zachowuje się w śledztwie z wielkim tupetem, dając pewne i zdradzające duży spryt odpowiedzi.

POBICI PRZEZ KOLEGÓW. Korniło Oleg został wczoraj pobity przez kolegów, przyczem doznał licznych obrażeń na głowie. Również i Piotra Kutasa pobili towarzysze zabawy, raniąc go na czole i ciemieniu. W obu wypadkach interweniowało pogotowie ratunkowe.

ZWŁOKI NOWORODKA znaleziono wczoraj rano nad Wisłą, wyrzucone z kanału. Zwłoki, które były już w stanie rozkładu, przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

ZDERZENIE Z TRAMWAJEM. Wczoraj rano zderzył się w ul. Karmelickiej wóz tramwajowy z furmanką, w której jechał J. Kukla, który wypadł z wozu i doznał obrażeń na głowie. Rannego opatrzyło pogotowie.

PRZEJECHANIE. Wczoraj dostał się pod koła automobilu wojskowego pod podkopem kolejowym przy ul. Lubicz 80-letni dorożkarz, Ant. Żabrza i doznał wstrząsu mózgu i złamania lewej nogi. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe i przewiozło na oddział chirurgiczny.

WYRODNY SYN. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie, któremu przewodniczył radca Szajdzicki, odpowiadał wczoraj 20-letni Salomon Koszycki z Oświęcimia. Oskarżony, korzystając z dobrego imienia swoich rodziców, którzy w Krakowie są znani jako zamożni ludzie, spowodował dnia 27 stycznia br. tutejszego współwłaściciela kantoru wymiany Szymona Pinkusfelda do wręczenia mu 10.000 marek i 10.000 K pod pozorem, że ma za to pieniądze wykupić u jakiegoś kupca większą kwotę w złotej monecie angielskiej, którą temuż oddał w zastaw. Mimo, że Pinkusfeld poszedł z oskarżonym do samego domu, w którym mieszkał ów kupiec, nie zdołał się uchronić od oszukańczego podstępu oskarżonego, bo podczas, gdy Pinkusfeld czekał na powrót oskarżonego przed przednią bramą, ten tylną bramą wymknął się z pieniądzmi. Po dwóch dniach aresztowano oskarżonego w Kielcach, gdzie wystawnem życiem w towarzystwie jednego ze swoich przyjaciół zwrócił na siebie uwagę policyi. Z wyłudzonych pieniędzy znaleziono przy nim zaledwie około 400 K. Oskarżony przyznał się do czynu i zamiaru podejścia poszkodowanego. Z wyłudzonych pieniędzy 18.000 K obrócił na zapłacenie różnych długów rzekomych, a około 12.000 K przetrwonił. Oskarżony skazany został na podstawie werdyktu przysięgłych na półtora roku ciężkiego więzienia, z czego po zastosowaniu amnestyi i wliczeniu aresztu śledczego będzie miał odsiedzieć jeszcze pół roku. Bronił adw. dr Szalay, oskarżał prok. Stępor.

PRZEMYŚLNY KONIOKRAD. W czasie od końca grudnia z. r. do lutego br. doszło do wiadomości policyi, nie mniej ,jak 9 wypadków kradzieży koni z wozami na krakowskich placach publicznych. Wkońcu wykryto złodzieja w osobie robotnika Jana Barana z Podgórza, któremu władze śledcze zdołały dowieść trzy takie kradzieże, na ogólną wartość szkody około 30.000 K. Za te kradzieże odpowiadał wczoraj przed tut. trybunałem sądu przysięgłych pod przew. r. Szajdzickiego. Charakterystyczną jest metoda, którą posługiwał się oskarżony przy swoich operacyach. Oto śledził zawsze, gdzie przyjeżdżał jaki gospodarz wiejski z małym chłopcem na wozie. Gdy gospodarz się oddalił, zostawiając tylko chłopca, wtedy podchodził do niego oskarżony i przedstawiając się mu jako krewny gospodarza, albo wzbudziwszy w nim zaufanie w inny sposób, odjeżdżał z nim na odległy punkt miasta, gdzie zapraszał chłopca do kawiarni na kawę i ciasta. W czasie poczęstunku oskarżony wydalał się niby na chwilę z kawiarni, a zaciągwszy konie, odjeżdżał, gdy chłopiec został w kawiarni i musiał jeszcze zapłacić za opryszka poczęstunek. Konie i wozy zaraz sprzedawał, a ze sowitych zysków prowadził hulaszcze życie ze swoją kochanką, podczas gdy żona w domu przymierała głodem. Ta z bólu i zawiści dopiero doniosła policyi o sprawkach męża i w ten sposób sprawa się wydała. Po obronie adw. dra Dunkelbluma ława przysięgłych, wyłączywszy z postawionego im pytania element nałogu i szczególnego podstępu w działaniu oskarżonego, uznała go zresztą winnym, zaczem trybunał skazał go na dwa i pół roku ciężkiego więzienia z zastosowaniem amnestyi i wliczeniem aresztu śledczego. Oskarżał prokurator Stępor.

Z kraju.

AEROPLANY PRUSKIE NAD ŚLĄSKIEM CIESZYŃSKIM. Jak donosi »Dziennik Cieszyński«, w Zielone Święta pruskie aeroplany nad Opawą rozrzucały odezwy. »Niemcy, czekajcie, godzina wasza uderzy. Tymczasem w myśl parolu Hindenburga »durchhalten — Maulhalten«. We środę widziano dwa pruskie aeroplany nad Ostrawą, które poleciały w kierunku Bogumina i Piotrowic.

ZAMKNIĘCIE GRANICY CZESKIEJ. Według telegramu urzędu ruchu w Piotrowicach z dnia 12 b. m., zarządzono zostało zamknięcie granicy czeskiej do 21 b. m. Podróżnych pociągu Nr 16 z dnia 12 b. m., mimo legalnych paszportów, nie puszczono do Bogumina.

MOBILIZACYA CZESKA NA ŚLĄSKU. Jak donosi »Dziennik Cieszyński«, Czesi mobilizują swoich Sokołów na Śląsku. W myśl zarządzenia, muszą się bez wyjątku wszyscy Sokoli czescy w wieku od lat 20 do 50 stawić do asenterunku. Na niedzielę, 15 czerwca, rozpisano asenterunki w Orłowej dla gmin: Łazy, Dąbrowa, Poremba, Rychwald, Dolna Sucha, Szonów, Zabłocie, Orłowa i Pitwald. W Polskiej Ostrawie dla gmin: Hermanice, Michałkowice, Radwanice, Gruszów, Kończyce, Polska Ostrawa. Ze Sokołów śląskich ma być utworzony 5 pułk: »Stráže svobody pro kraj Bezručuv«. Mężczyźni w wieku od lat 20 do 36, o ile już nie są powołani do służby czynnej, zostaną uzbrojeni i przejdą przez krótkie ćwiczenia. Czesi tworzą więc na Śląsku milicyę z Sokołów.

SŁOWACY UCIEKAJĄ DO POLSKI. Jak donoszą z Bielska do »Dziennika Cieszyńskiego«, począwszy od Zwardonia, pociągi przepełnione są wielką ilością uchodźców ze Słowaczyzny, którzy uciekają przed Czechami. Czesi bowiem przy odwrocie swoim zabierają przemocą wszystkich mężczyzn, zdolnych do broni, i wszystkich tych, bez względu na wiek i stanowisko, których podejrzywają o sympatyę dla Madziarów. Stąd wśród Słowaków popłoch i wszystko zmyka ku granicy polskiej wśród narzekań i złorzeczeń pod adresem Czechów.

»OCHOTNICY« SŁOWACCY i KLĘSKI CZECHÓW«. Berneńskie czeskie »Lidove Noviny« ogłaszają, że w Żylinie formują się formacye z ochotników słowackich. Są to ochotnicy, których Czesi gwałtem ściągają w odwrocie swoim przed Madziarami. Wielkiej pociechy armia czeska nie będzie miała z tych »ochotników«. To samo pismo donosi, że front bojowy objeżdża obecnie minister żywnościowy, dr Wrbensky i wyraża zdziwienie, że właśnie minister z tego resortu urządza przegląd frontu.

Gorszym jednak objawem jest, że Czesi nie zadowalniają się Słowakami i wywożą także z Orowy Polaków. Wywożą masowo przedewszystkiem młodszych mężczyzn, dokonując aresztowań w porze nocnej. Aresztowali także kilku księży polskich.

RUCH ASYMILACYJNY WE LWOWIE. W Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie odbyło się zebranie Związku Polaków wyznania mojżeszowego pod przewodnictwem wiceprez. dr Schleichera, a przy liczrym udziale członków, na którem delegat Związku zdawał sprawę z przebiegu zjazdu Polaków w Warszawie, gdzie powstała organizacya, obejmująca Polaków mojżeszowego wyznania wszystkich dzielnic Polski pod nazwą „Zjednoczenie". Po dyskusyi postanowiono przystąpić do ogólnego związku i zorganizować koło okręgowe „Zjednoczenia" z siedzibą we Lwowie, obejmujące byłą wschodnią Galicyę. Nadto uchwalono w najbliższym czasie zwołać zjazd delegatów Polaków w. m. z uwolnionego obecnie terytoryum. Powołano też do życia stałą komisyę prasową.

ZAGADKOWY NAPAD RABUNKOWY. „Wiek Nowy" donosi: W jednym z wagonów pociągu, zdążającego z Krakowa do Lwowa, jechała wdowa po podporuczniku wojsk rosyjskich p. Aleksandra Zawisza-Czarna, udając się w poszukiwanie za Stanisławem Zawiszą, o którym już od dawnego czasu nie miała żadnej wiadomości. Za Jarosławiem jednak wszedł do przedziału jakiś nieznany bliżej mężczyzna, liczący około 35 lat, lecz obaczywszy p. Zawiszę-Czarną cofnął się natychmiast. Pani Zawisza nie poświęciła temu wiele uwagi i dalej odbywała spokojnie podróż. Po upływie pół godziny wyszła p. Zawisza z wagonu i skierowała swe kroki do ustępu. Ledwie jednak otworzyła drzwi, przypadł do niej ów mężczyzna i chwyciwszy ją za głowę, przyłożył jej do ust zatrutą chustkę. P. Zawiszyna straciła przytomność i upadła zemdlona na ziemię. Wówczas rzucił się na nią ów mężczyzna i zdjąwszy jej z palców pierścień i złotą obrączkę, otworzył jej torebkę, z której wyjął 2 renty po 700 rubli, tudzież 600 marek i 200 K gotówką. Po dokonaniu tego rabunku udał się ów mężczyzna do przedziału i zabrawszy stamtąd walizę, zawierającą dokumenty i garderobę, wartości 10.000 K, wysiadł na najbliższej stacyi z pociągu. P. Zawiszyna odzyskawszy po przybyciu do Lwowa przytomność, udała się na inspekcyę policyjną i zawiadomiła o wypadku lwowskie władze bezpieczeństwa, które rozpoczęły w tej sprawie śledztwo.

MIANOWANIA. Ministerstwo W. R. i O. P. rozporządzeniem z dnia 4 bm. Nr. 588 I. zatwierdziło uchwałę grona profesorów Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 14 marca 1919 r., udzielającą drowi Ludwikowi Bernackiemu veniam docendi z zakresu bibliografii i bibliotekoznawstwa.

Ministerstwo W. R. i O. P. rozporządzeniem z dn. 5 bm. 1919 Nr. 575 I. zatwierdziło uchwałę grona profesorów Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie z dn. 17 stycznia 1919 r., którą rozszerzono veniam legendi docenta numizmatyki dra Maryana Gumowskiego na historyę starożytną, grecką i rzymską.

Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 4 czerwca br. zamianował p. Stanisława Popowskiego podprokuratorem w sądzie najwyższym; postanowieniem z dnia 7 czerwca br. Melchiora Nestorowicza szefem sekcyi w ministerstwie robót publicznych. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdził rozporządzeniem z dnia 10 czerwca br. uchwałę grona profesorów wydziału lekarskiego uniwersytetu lwowskiego, udzielając drowi Jakóbowi Rothfeldowi „veniam legendi" z zakresu neurologii. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego rozporządzeniem z dnia 10 czerwca br. zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, udzielającą drowi Władysławowi Wiktorowi Bujakowi, asystentowi przy klinice pedyatrycznej, „veniam legendi" z zakresu chorób dziecięcych.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
W sobotę, 14 bm. „Głupi Jakób", komedya w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
W sobotę, 14 bm.: „Córka pani Angot".
W niedzielę, 15 bm. popołudniu: „Baron Kimel"; wieczorem: „Córka pani Angot".

Kołczak wobec Polski.

Paryż, 14 czerwca. (PAT). Havas. Odpowiedź Kołczaka na notę sprzymierzeńców w stosunku do Polski, **uznając,** iż jedną ze sprawiedliwych konsekwencyj wojny światowej jest **utworzenie niepodległej, zjednoczonej Polski,** rząd rosyjski uważa za wskazane potwierdzić niepodległość, która była ogłoszona przez rząd tymczasowy rosyjski, w r. 1917, którego wszystkie zobowiązania i dekrety zostały potwierdzone, **ostateczne jednakże ustalenie granic polsko-rosyjskich powinno być odłożone do zwołania konstytuanty.** Kołczak oświadcza gotowość przygotowania projektu rozwiązania sprawy losu rządów narodowych Estonii, Łotwy, Litwy, kraju kaukaskiego i zakaspijskiego. Liga narodów umocnuje załatwienie wynikających nieporozumień. Poparcie, którego udzielili Kołczakowi sprzymierzeńcy, nie jest uznaniem go w sensie oficyalnym tego słowa, lecz daje mu wpływ moralny i zapewnia pomoc materyalną, która da się wkrótce odczuć.

Odwołanie wojsk koalicyi.

Wiedeń, 14 czerwca (Telef. pryw.) »N. Freie Presse« donosi z Lugano:

»Secolo« podaje z Londynu, że wojska francuskie i amerykańskie odwołane już zostały z wybrzeża Murmanu. Wkrótce odwołano też będą wojska angielskie.

Teatr powszechny.

»CÓRKA PANI ANGOT«. Operetka w trzech aktach Karola Lecocqu'a.

Z współczesnego Offenbachowi repertoaru Lecocqua, wznowiona — zawsze miło na scenie witana — półwiekowa »Córka pani Angot«, święciła wczoraj w teatrze powszechnym ponowne swoje narodziny. Stara ta operetka stoi na równej linii powodzenia z nieśmiertelnemi tworami mistrza Jakóba, twórcy »Pięknej Heleny« — kiedy to we Francyi Napoleona III, będącej u szczytu potęgi i powodzenia promieniował na Europę humor najprzedniejszy. Lekkie, zręczne libretto —dalekie od trywialnej banalności dzisiejszych pomysłów operetkowych, oraz muzyka wdzięczna, melodyjna, wybornie harmonizowana, wspierająca tekst pełen humoru, oto zalety, które zapewniły »Córce pani Angot« tryumfalny pochód na scenach europejskich.

Dobrze się więc stało, że dyrekcya operetki — po nadto długiej pauzie — sięgnęła do starego repertoaru i wznowiła nam tę kapitalną operetkę, która mimo pleśni, jaka opłata ten utwór i nieco przydługie dyalogi i dzisiaj jeszcze swoim pogodnym humorem wywołuje salwy śmiechu i oklaski w adytoryum.

Przygotowanie operetki i jej wykonanie, piękna i bogata, jak na miarę wymagań naszej drugiej sceny wystawa, zapewniły wczoraj »Córce pani Angot« najpełniejsze powodzenie. Prowadząca akcyę w partyi p. Stadnicka grała i śpiewała z humorem i tupetem, zadowalając w zupełności pod względem wokalnym i pod względem gry scenicznej. W ustępach solowych i ensemblowych głos jej brzmiał mile, a każda arya traktowana była z wzorową poprawnością. P. Feldmanowa-Sawicka była dystyngowaną panią Lange i w ensemblu gra jej stała na wysokości zadania. Źródłem humoru i wesołości dla całego otoczenia na scenie i dla publiczności był p. Lelewicz w roli starego lowelasa Larivaudiere'a, powitany oklaskami i żegnany niemi po każdym akcie. Bohaterem wieczoru pod względem głosowym był p. Mueller, koncentrujący zawsze na sobie uwagę muzykalnego audytoryum, ceniącego zalety pięknego głosu i doskonałego wyszkolenia tego śpiewaka. Z werwą i bez karykaturalnej szarży grał i śpiewał p. Minowicz rolę zakochanego i zdradzonego fryzyerczyka — a p. Zimajerowa nieoceniona siła i podpora w ensamblu komicznym, odtworzyła z werwą i zamaszystością rolę mamy Angot.

Gdy dodamy, że przygotowanie reżyserskie było bez zarzutu, że chóry męskie i kobiece śpiewały równo i rytmicznie, co się nie zawsze zdarza, że wystawa wszystkich aktów była malownicza i bogata, a wszystkich wykonawcom a przedewszystkiem solistom baletu pp. Koszutskim i p Merlińskiej dopisywał przedwojenny humor. Nie łatwo przewidzieć, że »Córka pani Angot« będzie przez długi czas atrakcyą repertoaru, a zasileniem dla kasy teatru powszechnego.

up.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. ALEKSANDROWI MALIKOWSKIEMU, tą drogą składa serdeczne »Bóg zapłać« w głębokim żalu pozostała ŻONA I RODZINA.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.